

niedziela, 03.09.2023

NIEDZIELNE spotkanie ze SŁOWEM BOŻYM, (03.09.2023).

Jezus, Pan ukrzyżowany i zmartwychwstały

Ewangelia z minionej niedzieli, czyli wyznanie Piotra i obietnica władzy kluczy, nigdy nie jest w pełni zrozumiana bez perykopy będącej przedmiotem niniejszego.

Lectio.

Wiara w Jezusa nie może być pozbawiona odniesienia do Krzyża. Jest to jej wymiar fundamentalny, co znajduje szczególne uzasadnienie w słowach św. Pawła: „my głosimy Chrystusa ukrzyżowanego, który jest zgorszeniem dla Żydów, a głupstwem dla pogan, dla tych zaś, którzy są powołani, tak spośród Żydów, jak i spośród Greków, Chrystusem, mocą Bożą i mądrością Bożą.” (1Kor 1,23n)

LECTIO

Kontekst

Perykopa jest ściśle związana z kontekstem poprzedzającym, który stanowi wyznanie Piotra i obietnica prymatu (16,13-20) oraz z kontekstem następującym, czyli opisem przemienienia, który jest wprowadzony zwrotem „po sześciu dniach”, (17,1) mającym na celu stworzenie ciągłości wydarzeń od pytania „za kogo ludzie uważają Syna Człowieczego?”, aż do zrozumienia, że „mówił im o Janie Chrzcicielu” (17,13). Jezus chce być rozpoznany przez swoich uczniów jako Mesjasz. Lecz konieczna jest zmiana ich wyobrażeń na temat tego, w jaki sposób Mesjasz dokona zbawienia. Uczniowie muszą porzucić wizję Mesjasza politycznego, triumfującego nad swoimi przeciwnikami i nad wrogami Izraela, i w to miejsce przyjąć prorocтво Izajasza o Cierpiącym Słudze Jahwe. Dalsza część perykopy to wezwanie skierowane do uczniów, aby misja Mesjasza przyjmującego dobrowolnie krzyż uobecniła się w życiu każdego z jego uczniów. Sens przemienienia i dialogu z uczniami o wypełnieniu zapowiedzi prorockich, znajduje piękne wyjaśnienie w tekście prefacji ze święta Przemienienia Pańskiego: „aby nie ulegli zgorszeniu krzyża”. Jezus – Pedagog prowadzi swoich uczniów od wiary-zachwyty wobec mocy Jezusa do wiary-mądrości Krzyża (por. 1Kor 1,17n).

Perykopa zbudowana jest z wyraźnie wydzielonych dwóch części

1. Upomnienie Piotra

a. zapowiedź męki, śmierci i zmartwychwstania

b. Piotr upomina Jezusa

c. Jezus gani Piotra

2. Droga ucznia

a. Naśladowanie Jezusa w niesieniu krzyża

b. potrójne uzasadnienie krzyża

- znaleźć życie

- wartość duszy

Lekcjonarz mszalny nie uwzględnił dość trudnego do wyjaśnienia ostatniego wiersza zamykającego perykopę „drogi ucznia” (w.28), który daje obietnicę „niektórym, z tych, co tu stoją” ujżenia przychodzącego Syna Człowieczego jeszcze przed śmiercią. Jedno z możliwych wyjaśnień mówi, że chodzi w tym wierszu o bycie świadkiem widocznej obecności Jezusa w Jego Kościele (ks. Homerski).

Egzegeza

w. 21 Odtąd zaczął Jezus wskazywać swoim uczniom na to, że musi iść do Jerozolimy i wiele cierpieć od starszych i arcykapłanów, i uczonych w Piśmie; że będzie zabity i trzeciego dnia zmartwychwstanie.

Mateusz wyraźnie łączy pierwszą zapowiedź męki, śmierci i zmartwychwstania z wyznaniem Piotra. Zwrot „odtąd” (gr. apo tote) w Ewangelii Mateusza występuje 3 razy. Pierwszy raz na określenie początku publicznej działalności Jezusa (por. 4,17), drugi raz w rozważanym tekście, a trzeci w stosunku do Judasza, który „odtąd szukał sposobności, żeby Go wydać” (26,16). Nie można mieć wątpliwości, że zwrotem tym Ewangelista pragnie podkreślić przełomowy moment w misji Zbawiciela. Jest nim objawienie uczniom drogi zbawienia, które dokona się poprzez śmierć i zmartwychwstanie. Do tego momentu byli świadkami cudów, uzdrowień, pięknych katechez, sporów co do prawdziwego znaczenia Prawa, z których Jezus wychodził zwycięski i utwierdzali się w swoich wyobrażeniach o Mesjaszu triumfującym nad przeciwnikami Izraela. Zapowiedź krzyża gwałtownie niszczy oczekiwania uczniów. Jerozolima jest Miastem Świętym, wybranym przez Boga, mieszkaniem Boga (por. Ps 78,68n; 132,13-18), które nieustannie sprzeciwiało się Bogu (por. 23,37; Łk 13,33), a równocześnie swoim istnieniem zapowiadało Nowe Jeruzalem (por. Iz 1,26n; Jr 31,6.12, etc.), co znajdzie swoje dopełnienie w wizji Jana (por. Ap 3,12; 21,2). Jest tu mocne nagromadzenie symboli, bowiem śmierć Jezusa, Syna Bożego, dokona się w Mieście Świętym, które Bóg wybrał sobie na mieszkanie (por. Ps 76,3), a sprawcami śmierci Jezusa będzie elita narodu: przywódcy świeccy (starsi), religijni (arcykapłani) i intelektualni (uczeni w Piśmie). Wszystkie trzy grupy wchodziły w skład Sanhedrynu, najwyższego autorytetu żydów pod rzymską okupacją.

w. 22 A Piotr wziął Go na bok i począł robić Mu wyrzuty: «Panie, niech Cię Bóg broni! Nie przyjdzie to nigdy na Ciebie».

Mateusz nie waha się przed podkreśleniem drogi, jaką Piotr musi przejść, aby rzeczywiście stać się opoką dla Kościoła (por. 16,18n). Jest to droga nawrócenia (por. Łk 22,32), którą każdy wierzący musi przejść na wzór Piotra. Ten, który w imieniu wszystkich uczniów wyznaje wiarę w Jezusa-Mesjasza nie może się pogodzić z wizją Jego cierpienia i śmierci, a dodatkowo jakby nie słyszał zapowiedzi zmartwychwstania. Pomimo faktu, że niewinnie cierpiący Mesjasz był zapowiedziany przez wiele postaci biblijnych: Izaak, Józef egipski, prorocy, Cierpiący Sługa Jahwe, Piotr nie godzi się na taką wizję zbawienia, czemu daje jednoznaczny wyraz. Jego sprzeciw jest zdecydowany. Czasownik przetłumaczony jako „robić wyrzuty” (gr. epitimaō) jest tłumaczony częściej jako ganić, karcić, zgromić, upomnieć i posiada raczej dobitną wymowę (por. 8,26; 12,16; 17,18; 19,13; 20,31).

w. 23 Lecz On odwrócił się i rzekł do Piotra: «Zejdź Mi z oczu, szatanie! Jesteś Mi zawadą, bo myślisz nie na sposób Boży, lecz na ludzki».

Jezus używa w stosunku do Piotra tak samo mocnych słów jak w czasie kuszenia w stosunku do demona (por. 4,10). Dosłownie Jezus mówi „odejść za mnie”, co można rozumieć, tak jak w tłumaczeniu Biblii Tysiąclecia, ale także w sensie „nie pokazuj mi drogi”. Znajdzie to swoje odbicie w mowie do uczniów: „Jeśli kto chce pójść za mną ...”. To nie Jezus ma iść za radami Piotra, ale Piotr za Jezusem. Imię szatan oznacza w języku hebrajskim „przeciwnik”. Ten, kto odciąga od krzyża jest prawdziwym przeciwnikiem Jezusa, ale także każdego człowieka. Zawada to greckie skandalon, słowo, które oznacza przeszkodę na drodze, coś, o co się potykają ludzie. Piotr jest rzeczywiście

4,1-11). Już Izajasz dobitnie wskazuje na rozdzźwięk między sposobem myślenia człowieka i planami Boga (por. Iz 55,8n). Aby odkryć prawdziwe drogi Boga potrzeba nawrócenia (por. Iz 55,7).

w. 24 Wtedy Jezus rzekł do swoich uczniów: «Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje.

Piotrowa niezgoda na Jezusową drogę zbawienia stanowi punkt wyjścia dla nauki, która skierowana jest do wszystkich uczniów. O ile Piotr „upominał” Jezusa na osobności, o tyle Jezus swoją naukę o krzyżu kieruje do wszystkich uczniów. Ten wiersz i następny są powtórzeniem nauki z mowy misyjnej (por. 10,38n). Ks. Homerski tak komentuje ten wiersz: „Słowa: jeżeli kto chce pójść za mną mają sens wezwania do zaangażowania się po stronie Chrystusa, który stawia pewne warunki. A więc nie jest to zachęta skierowana tylko do ludzi dobrej woli. Nie traktuje ono naśladowania Jezusa jako ewentualności pozostawionej do wyboru w sensie: gdyby ktoś miał ochotę. Pójście za Jezusem określają trzy czasowniki ze spójnikiem „i”: ... niech się zaprze... i nich weźmie... i niech idzie za mną. Jeżeli ów spójnik będzie się uważał za zwykły łącznik zdań współrzędnie złożonych, to w takim razie wypowiedź Jezusa zawiera warunki, jakie należy stopniowo spełniać, aby zostać uczniem Jezusa. Jeżeli natomiast spójnikowi „i” nada się znaczenie wyjaśniające: „to znaczy”, wówczas słowa Jezusa zawierają warunek przynależności do Niego: Jeżeli kto chce pójść za mną, niech zaprze się siebie, to znaczy niech weźmie... Komentatorzy katoliccy ową wypowiedź Jezusa interpretują w pierwszym znaczeniu. Niezależnie jednak od sposobu interpretacji spójnika należy zwrócić uwagę, że słowo: zaprzeć się zawiera w sobie ideę całkowitego i bez reszty, dynamicznego oddania się sprawie pójścia za Jezusem. W wezwaniu: niech weźmie krzyż mieści się pouczenie i zachęta do podejmowania wszystkich trudności i cierpień, jakie niesie z sobą życie ucznia Jezusowego, aż do ofiary z życia. Najbardziej charakterystyczne jest ostatnie wezwanie: niech idzie za mną. Uczeń Jezusa ma iść śladami swego Mistrza aż do całkowitego poddania woli swojej woli Ojca Niebieskiego. Ma więc być posłuszny Jezusowej nauce, naśladować Go w Jego czynach, gdyż Jezus właśnie w nauce swej i w czynach swoich zamknął prawdziwe i rzeczywiste posłannictwo woli Bożej. Pójście zatem za Jezusem można określić jako świadome, dobrowolne i osobowe przyłączenie się do Niego, połączone z całkowitym, aż do śmierci, oddaniem się Jemu.”

w. 25 Bo kto chce zachować swoje życie, straci je; a kto straci swe życie z mego powodu, znajdzie je.

Wiersz zawiera pozorny paradoks, który wyjaśnia się podwójnym sensem rzeczownika „życie”. Jest on użyty na określenie życia doczesnego oraz życia wiecznego (nadprzyrodzonego). Ten, kto chce zachować swoje życie dla siebie samego, kto chce mieć swoje życie doczesne „dla siebie”, traci życie wieczne. Ten, kto powierza swoje życie w ręce Boga, „traci je” zyskując tym samym życie wieczne. Wymownym przykładem jeszcze z czasów Starego Przymierza jest historia Estery: „Wtedy Mardocheusz rzekł, aby odpowiedzieli Esterze: Nie myśl sobie w sercu, że uratujesz się w domu króla, jedyna ze wszystkich żydów, bo jeśli ty zachowasz milczenie w tym czasie, uwolnienie i ratunek dla żydów przyjdzie z innego miejsca, a ty i dom ojca twojego zginiecie. A kto wie, czy nie ze względu na tę właśnie chwilę dostąpiłaś godności królowej?” (Est 4,13n).

w. 26 Cóż bowiem za korzyść odniesie człowiek, choćby cały świat zyskał, a na swej duszy szkodę poniósł? Albo co da człowiek w zamian za swoją duszę?

Wartość życia wiecznego jest nieporównywalna z żadną inną wartością. Radykalizm tego porównania jest podobny do tego, co proponuje Kazanie na Górze w walce z grzechem: „Jeśli więc prawe twoje oko jest ci powodem do grzechu, wyłup je i odrzuć od siebie. Lepiej bowiem jest dla ciebie, gdy zginie jeden z twoich członków, niż żeby całe twoje ciało miało być wrzucone do piekła.” (5,29) oraz do historii bogacza, który całą swą ufność złożył w swoim bogactwie: „Lecz Bóg rzekł do niego: "Głupcze, jeszcze tej nocy zażądają twojej duszy od

PARAFIA PW. ŚW. KRZYŻA I MATKI BOŻEJ NIEUSTANIE POMAGAJĄCY
dla Parafii PW. Św. Krzyża i Matki Bożej Nieustannie Pomagającej, psalm dobitnie podkreśla : „Nikt Krzyżem Aida, samego siebie nie
wykupić ani nie uiszc Bogu ceny swego wykupu - jego życie jest zbyt kosztowne i nie zdarzy się to nigdy” (49,8n).

w. 27 Albowiem Syn Człowieczy przyjdzie w chwale Ojca swego razem z aniołami swoimi, i wtedy odda każdemu według jego postępowania.

Jest tu nawiązanie do obrazu sądu ostatecznego, jako ostatecznego momentu oddzielenia dobra i zła, dobrych i złych. Najważniejszym obrazem takiego sądu jest Mateuszowy opis rozpoczynający się słowami: „Gdy Syn Człowieczy przyjdzie w swej chwale i wszyscy aniołowie z Nim, wtedy zasiądzie na swoim tronie pełnym chwały. I zgromadzą się przed Nim wszystkie narody, a On oddzieli jednych [ludzi] od drugich, jak pasterz oddziela owce od kozłów. Owce postawi po prawej, a kozły po swojej lewej stronie.” (25,31). Idea sądu jako miejsca nagrody i kary jest obecna już w Starym Testamencie: „Według czynów każdemu zapłaci, odda, kto na co zasłużył.” (Hi 34,11); „I Ty, Panie, jesteś łaskawy, bo Ty każdemu oddasz według jego czynów.” (Ps 62,13); „Ja również wybiorę dla nich utrapienia i sprowadzę na nich zło, którego się obawiają, ponieważ wołałem, a nikt nie odpowiadał, mówiłem, a nie słuchali. Owszem, czynili zło w oczach moich i wybrali to, co Mi się nie podoba.” (Iz 66,4) Nie chodzi tu o jakieś bliżej nieokreślone dobre uczynki, ale o czyny wiary: „Łaską bowiem jesteście zbawieni przez wiarę. A to pochodzi nie od was, lecz jest darem Boga: nie z uczynków, aby się nikt nie chlubił.” (Ef 2,8n)

MEDITATIO

Jezus przyszedł, aby wypełnić wszystkie Boże obietnice dotyczące zbawienia swego ludu i odkupienia całej ludzkości. Czyni to pokornie oddając swoje życie na krzyżu: „On, istniejąc w postaci Bożej, nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem, lecz ogołocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi, stawszy się podobnym do ludzi. A w zewnętrznym przejawie, uznany za człowieka, uniżył samego siebie, stawszy się posłusznym aż do śmierci - i to śmierci krzyżowej.” (Flp 2,6-8) Do takiej samej postawy Jezus zaprasza swoich uczniów: „A Jezus przywołał ich do siebie i rzekł: «Wiecie, że władcy narodów uciskają je, a wielcy dają im odczuć swą władzę. Nie tak będzie u was. Lecz kto by między wami chciał stać się wielkim, niech będzie waszym sługą. A kto by chciał być pierwszym między wami, niech będzie niewolnikiem waszym, na wzór Syna Człowieczego, który nie przyszedł, aby Mu służyli, lecz aby służyć i dać swoje życie na okup za wielu»”. (Mt 20,25-28)

Człowiek jest powołany do tego, aby przyjąć tę darmową miłość Boga, zaakceptować fakt „bycia obsłużonym” przez Chrystusa: „Podszedł więc do Szymona Piotra, a on rzekł do Niego: «Panie, Ty chcesz mi umyć nogi?» Jezus mu odpowiedział: «Tego, co Ja czynię, ty teraz nie rozumiesz, ale później będziesz to wiedział». Rzekł do Niego Piotr: «Nie, nigdy mi nie będziesz nóg umywał». Odpowiedział mu Jezus: «Jeśli cię nie umyję, nie będziesz miał udziału ze Mną».” (J 13,6-8) Lecz aby zaakceptować miłość, która wyraża się dobrowolnie pojętym krzyżem, człowiek musi przeżyć prawdziwą „rewolucję”. Przejść od życia według ciała do życia według ducha: „Ci bowiem, którzy żyją według ciała, dążą do tego, czego chce ciało; ci zaś, którzy żyją według Ducha - do tego, czego chce Duch. Dążność bowiem ciała prowadzi do śmierci, dążność zaś Ducha - do życia i pokoju. A to dlatego, że dążność ciała wroga jest Bogu, nie podporządkowuje się bowiem Prawu Bożemu, ani nawet nie jest do tego zdolna. A ci, którzy żyją według ciała, Bogu podobać się nie mogą.” (Rz 8,5-8) Pomocą w rozumieniu życia według Ducha jest 1Kor 12-13 oraz tzw. tablice domowe: Kol 3,18-4,1; Ef 5,21-6,9; 1P 3,1-9 czy Ga 5,16-26.

Postawa Piotra w rozważanej perykopie jest obrazem tego, co Paweł określa mianem człowieka zmysłowego. Dlatego nawrócenie jest faktyczną przemianą. Różnice pomiędzy człowiekiem nienawróconym i nawróconym uwydatnia tekst Pawła: „Człowiek zmysłowy bowiem nie pojmuje tego, co jest z Bożego Ducha. Głupstwem mu się to wydaje i nie może tego poznać, bo tylko duchem można to rozsądzić. Człowiek zaś duchowy rozsądza wszystko, lecz sam przez nikogo nie jest sądzony.” (1Kor 2,14n) Przykładem tego, jak wielką dokonała się przemiana w życiu uczniów wymownie podkreśla świadectwo św. Pawła w obliczu proroctwa o swoim uwięzieniu w Jerozolimie: „Co

imienia Pana Jezusa.” (Dz 21,13) Taka przemiana nie dotyczyła wyłącznie Pawła, ale jak przekazuje nam Tradycja, wszyscy Apostołowie poza Janem, oddali swoje życie za Chrystusa. Nie tylko „byli gotowi”, ale faktycznie to uczynili.

Dlatego nie można sobie wyobrazić naśladowców Chrystusa bez krzyża. Ks. Winiarski tak opisuje rzeczywistość krzyża, do której Jezus zaprasza swoich uczniów: „Krzyż Chrystusa był wiadomy. Ale co jest naszym krzyżem? Krzyżem jest historia każdego nas. Jej treść, jej kierunek, ludzie, którzy ją z nami współtworzą. Krzyżem jest codzienność, dzień powszedni, obowiązki, decyzje i związana z nimi odpowiedzialność. Krzyżem jest samotność, starość, nałogi, śmierć bliskich. Krzyżem jest wszystko to, czego człowiek nie akceptuje. Przed czym się broni, od czego ucieka itp. Jak długo człowiek tego nie zaakceptuje, tak długo będzie doświadczał jedynie zniszczenia, czyli pustki, bezsensu, buntu, pretensji.”

ORATIO/CONTEMPLATIO

Jako wstęp do medytacji zachęcam do modlitwy słowami jednej z pieśni Wspólnoty Miłości Ukrzyżowanej pt. „Żadna Pieśń”, która została opatrzona przez autorów śpiewnika komentarzem, który został umieszczony poniżej tekstu pieśni:

Nie ukochałem mego krzyża
Nie rozpoznałem perły
I wciąż szukałem mego życia
Lecz doświadczałem śmierci
Aż pokonując groźne fale
Ujrzałem krzyża drewno
Ty wytyczyłeś moją drogę
Miłości ścieżką pewną

Żadna pieśń nie wypowie
Co czuje moje serce
Liche drewno ratuje moje życie
Błogosławiony krzyż moja arka

Skłoniłem głowę w Twoich ramionach
I w Tobie odpoczywam
Ze skały płynie woda życia
I rany me obmywa
Gdy tak jesteśmy połączeni
Mam w sobie wszechświat cały
Niebo i ziemia, i anieli
śpiewają pieśni chwały

„Ojcowie Kościoła w określeniu „liche drewno” z Księgi Mądrości widzieli krzyż Jezusa Chrystusa, który jak arka ratuje ludzi z wód potopu.

Historia twojego życia jest sakramentem. Każde wydarzenie, to dobre i to po ludzku niepomyślne, jest widzialnym znakiem niewidzialnego Boga. Pan tak kieruje twoim życiem, aby cię doprowadzić do wieczności.

Tymczasem zamiast dziękować Bogu za to, co nas spotkało, złorzeczyliśmy, wąpiliśmy w Jego miłość. Cierpienie, które miało nas do Niego zbliżyć, odsuwało nas jeszcze bardziej. Pytaliśmy: gdzie jest Bóg, skoro pozwala nam cierpieć. Przeklinaliśmy go za śmierć bliskiej osoby,

przez rodziców - pijącego ojca, niekochającą matkę, za samotność. W różny sposób chcieliśmy zrekompensować sobie ten „brak miłości” Boga - na ogół popadając w jeszcze większy grzech.

Jezus chce cię dziś przygarnąć z całym twoim życiem, chce abyś z wszystkim, co było bolesne, przyszedł do Jego krzyża - tam zostawił swoje cierpienie. Nawet jeśli tobie wydawało się, że Bóg cię opuścił, Jezus był z tobą; cierpiał, gdy byłeś wykorzystywany, raniony, chory, odepchnięty - rozumiał cię, gdyż On doświadczył tego wszystkiego na krzyżu. Przez te bolesne wydarzenia Jezus zaprasza cię do złączenia się z Nim w miłości. Chce dać ci prawdziwe uwielbienie Boga w twojej historii. Dziękuj Mu, gdyż Twoje rany przyprowadziły cię do źródła miłości - do krzyża Jezusa Chrystusa. Twoje życie jest ową perłą z przypowieści Jezusa. Każda perła powstaje w wyniku cierpienia małży; nie odrzuca ona ziarenka piasku, które ją uwiera, ale zamienia je w drogocenny klejnot.

Jak Jezus przebaczył tym, którzy Go ukrzyżowali, tak ty przebacz wszystkim, którzy ciebie zranili. Zobacz, jaka moc płynie z tego przebaczenia. Proś Pana, aby krzyż stał się twoją jedyną mądrością - byś w nim odpoczywał, kiedy spotka cię zło, byś w nim błogosławił Jezusa za wszystko, aż staniesz się Jego Oblubienicą zanurzoną w miłości Oblubieńca.”

ACTIO

Krzyż to znak całkowitego przyjęcia woli Ojca. Co dziś jest moim krzyżem? Jaki jest mój stosunek do tej rzeczywistości, którą określam „mój krzyż”?

Akceptacja krzyża jest owocem przebaczenia. Jeśli oburzam się, buntuje się na swój krzyż to warto postawić sobie pytanie: Komu jeszcze nie wybaczyłem jego przewinień względem mnie? A może to ja nie chcę przebaczyć? A kogo powinienem prosić o przebaczenie?

Jeśli dostrzegam wokół siebie tych, którzy nie godzą się na swój krzyż, a takich ludzi jest niemało, w jaki sposób mogę im pomóc?

Opracował: ks. Maciej Warowny, Francja.